

Powrót do tradycji

data aktualizacji: 2023.07.12 autor: Redakcja



Mszczonowski Ośrodek Kultury w wakacyjnym programie proponuje cotygodniowe spacery po Mszczonowie z historią w tle. Przewodnikiem wędrówek jest Barbara Gryglewska, historyk i społecznik.

*- Przed wojną była w Mszczonowie tradycja spacerów rodzinnych. Po obiedzie mnóstwo osób spacerowało po mieście, można było spotkać przechadzające się ulicami rodziny z dziećmi, randkujące pary zakochanych – opowiada **Barbara Gryglewska**. – Pamiętam lata 60-te, 70-te, jak na ulicach było pełno ludzi, spacerowali, był nawet taki popularny trakt spacerowy we Mszczonowie, teraz telewizja zakłóciła tę aktywność. Zmieniła się mentalność ludzi, siedzą w domach i trudno im się ruszyć. Myślę, że pora to zmienić i powrócić do dobrej tradycji – zaprasza na spacer.*

Pierwszy spacer za nami (5.07). Uczestnicy wędrówkę rozpoczęli spod siedziby Mszczonowskiego Ośrodka Kultury.

- W 1924 roku mieściło się tu towarzystwo artystyczne Sokół, które słynęło na całą okolicę – zaczęła Barbara Gryglewska. – Członkowie Gniazda, bo tak nazywało się działające tu koło, dbali o kondycję

fizyczną mieszkańców. Organizowana była przede wszystkim gimnastyka, ale też był teatr, chór. To była elitarna, kupiecka organizacja z sekcją młodzieżową i dla starszych mieszkańców – opowiada.

Kolejny przystanek miał miejsce przy kapliczce, zlokalizowanej na rogu ul. Warszawskiej i Tarczyńskiej.

- Mszczonów ma kilka kapliczek, w tym kapliczkę epidemiczną, wotywną z 1903 roku, która powstała ze składek obywateli – wskazała Barbara Gryglewska. - Miasto trapiły choroby epidemiczne, bo Mszczonów nie miał kanalizacji. Ścieki wylewano bezpośrednio na ulice i choć właściciele domów byli zobowiązani rynsztoki czyścić, to z powodu braku dostępu do zdrowej wody, choroby epidemiczne się szerzyły. Mieszkańcy dla ustąpienia epidemii w 1093 r. pobudowali tę kapliczkę. To świetna inicjatywa obywatelska – podkreśla.

Drugą plagą Mszczonowa, na którą wskazuje historyczka, były pożary tzw. starej zabudowy.

Dalej spacerowicze udali się traktem tzw. Tarczyńskim.

- Tu zabudowa była drewniana, ze strzechami, ulice wąskie, a droga prowadziła do Tarczyna – wyjaśniła. - To miasto nasze nie było duże, ale dobrze znane na zachodnim Mazowszu, co ciekawe, miało więcej ulic wybrukowanych niż cała Warszawa.

Podczas wędrowki Barbara Gryglewska mówiła o początkach Mszczonowa i o tym, jak miasto zmieniało się na przestrzeni lat. Opowiadała, jakie zabudowania znajdowały się w mieście, a podczas wizyty na nowym cmentarzu, XIX-wiecznym wskazała zabytkowe nagrobki – państwa Bieleckich, właściciele majątku Gnojna, wielkich społeczników, którzy dużo w Mszczonowie działali.

- Ich nagrobek został odrestaurowany ze składek z kwesty – zwróciła uwagę.

Ponadto pokazała nagrobek przedwojennego burmistrza Mszczonowa i kilka innych zabytkowych miejsc pamięci.

Ponad dwie godziny spaceru zakończyły się odpoczynkiem w hotelu Panorama. Tu przy kawie i ciastku, a także dźwięku gitary zakończono dzień.

Kolejny spacer ulicami Mszczonowa już w środę, 12 lipca.

- Teraz pójdziemy ulicą Dworcową, a dalej Grójecką. Tam w czasie wojny dużo się wydarzyło, ale opowiem o tym podczas spotkania – zapowiada Barbara Gryglewska.

Spacerki po Mszczonowie organizuje Mszczonowski Ośrodek Kultury, a także Gminne Centrum Informacji i Mszczonowskie Stowarzyszenie Historyczne. Odbývają się w każdą wakacyjną środę.

- Warto zobaczyć i dowiedzieć się, jak miasto się zmieniało – zachęca Barbara Gryglewska. - Przybliżam nie tylko historię, ale także mało znane ciekawostki o mieście – zaprasza.

Zapowiada, że jesienią spotkania będą kontynuowane w weekendy w Izbie Pamięci Rodziny Maklakiewiczów.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/42396-powrot-do-tradycji>